

dr hab. Justyna Karaźniewicz, prof. UKW
Katedra Prawa
Instytut Prawa i Ekonomii
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 16 maja 2022 r.

- ad acta
- Melonci? pro noton?
Przewodniczący
Rady Dyscypliny Nauki Prawne
dr hab. Wojciech Morawski prof. UMK

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Michała Przybyłowskiego
pt. Realizacja kluczowych czynności dowodowych w ramach śledztwa dotyczącego
katastrofy lotniczej (Toruń 2022)

I. Wybór tematu i zastosowanie metody badawcze

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Michała Przybyłowskiego dotyczy „kluczowych czynności dowodowych” przeprowadzanych w sprawach karnych dotyczących przestępstwa katastrofy lotniczej. Doktorant zaliczył do nich: oględziny miejsca zdarzenia, oględziny i otwarcie zwłok, przesłuchanie świadka oraz opinie biegłych.

Wybór tematu rozprawy należy ocenić pozytywnie, przy jednoczesnym podkreśleniu wielopłaszczyznowości prowadzonych przez Doktoranta badań i analiz. W literaturze z zakresu procesu karnego, kryminalistyki, medycyny sądowej, czy szeroko pojmowanego prawa lotniczego nie brakuje opracowań, także szczegółowych, dotyczących większości zagadnień poruszanych w rozprawie. Rzecz jednak w tym, że mgr Michał Przybyłowski podjął próbę połączenia poszczególnych zagadnień w odniesieniu do postępowania karnego w sprawach katastrof lotniczych, tworząc kompleksowe opracowanie odnoszące się zarówno do regulacji prawnych, jak i metodyki prowadzenia niektórych, najważniejszych zdaniem Autora, czynności dowodowych. We Wstępie odnaleźć można przekonujące argumenty przemawiające za zasadnością naukowej refleksji nad tymi zagadnieniami. Wśród najistotniejszych problemów wskazać można choćby udział wielu podmiotów wykonujących różne, często krzyżujące się zadania na miejscu katastrofy lotniczej; rozległość i charakter skutków takiego zdarzenia; wąsko specjalistyczną wiedzę niezbędną do prawidłowego wykonywania czynności, czy ponadnarodowy charakter regulacji z zakresu prawa lotniczego. Mimo stosunkowo rzadkiego występowania katastrof lotniczych, trudno zaprzeczyć, że takie

zdarzenia mają przeważnie spektakularny charakter, międzynarodowy wymiar, a przede wszystkim niosą ze sobą tragiczne skutki w postaci śmierci wielu osób. Nie ma więc wątpliwości, że konieczne jest stworzenie jasnych przepisów i wypracowanie efektywnych algorytmów i metodyk wykonywania czynności w przypadku zaistnienia katastrofy. Rozprawa doktorska mgr Michała Przybyłowskiego stanowi, moim zdaniem udaną, próbę stworzenia kompleksowego opracowania dotyczącego karnoprosesowych (a ściślej – dowodowych) aspektów katastrofy lotniczej.

Jako główny cel badawczy Doktorant wskazał dokonanie kompleksowej analizy i oceny polskiego prawa w zakresie realizacji czynności dowodowych związanych z badaniem miejsca katastrofy lotniczej w ramach prowadzonego przez organy procesowe postępowania przygotowawczego, z uwzględnieniem uprawnień pozostałych zaangażowanych w to badanie podmiotów, i w konsekwencji wypracowanie rozwiązań służących wyeliminowaniu istniejących niejasności, usprawnieniu współpracy oraz przyspieszeniu prowadzonych postępowań, a także redukcji ich kosztów (s. 6). Brakuje przy tym wyjaśnienia, używanego do tworzenia celów i hipotez badawczych pojęcia „badania miejsca zdarzenia *sensu largo*”, które stanowi kryterium wyodrębnienia czynności uznanych za „kluczowe” w tych sprawach. Zauważyć przy tym należy, że Doktorant swoje analizy prowadzi szerzej, wykraczając poza – nawet szeroko rozumiane – badanie miejsca katastrofy. Rozważania dotyczące przesłuchania świadków, a także w części opiniowania przez biegłych nie są bowiem bezpośrednio i tylko związane z badaniem miejsca zdarzenia. Poszerzenie obszaru badań widać także w szczegółowych celach badawczych, gdzie przyjęto katalog kluczowych czynności procesowych „realizowanych w toku śledztwa”, a więc nie ograniczonych do badania miejsca zdarzenia. W odniesieniu do uzasadnienia przez Doktoranta zakresu badań należy zwrócić uwagę, że zabrakło w nim argumentów przemawiających za wyborem takich, a nie innych (lub nie tylko takich) czynności dowodowych. Zasadniczo wybór ten nie budzi co prawda wątpliwości, choć zastanawiające jest pominięcie w katalogu „kluczowych czynności” eksperymentu procesowego, o znaczeniu którego dość wyraźnie zresztą pisze Doktorant w związku z udziałem biegłego w innych czynnościach dowodowych.

We Wstępie określona została główna hipoteza badawcza jako założenie, że spełnienie wymogu rzetelnego postępowania dowodowego w śledztwach dotyczących katastrof lotniczych wymaga efektywnej współpracy organów zaangażowanych, w szczególności związanych z szeroko pojętym badaniem miejsca zdarzenia, czego obecnie obowiązujące regulacje nie zapewniają (s. 17) i 8 hipotez pomocniczych, które odnoszą się do cząstkowych założeń przyjętej hipotezy głównej.

Do osiągnięcia założonego celu Doktorant wykorzystał kilka metod badawczych, a mianowicie: metodę formalno-dogmatyczną, teoretyczno-prawną i pomocniczo metodę historyczną. Należy jednak zauważyć, że poza wskazanymi przez Doktoranta, wykorzystane zostały także inne metody: badań statystycznych oraz w pewnym zakresie (niestety bliżej niesprecyzowanym ani we Wstępie ani w innych częściach rozprawy) – badania konkretnych postępowań karnych (zob. np. s. 278). Zastosowane metody należy ocenić jako właściwe, umożliwiające realizację założonego celu badawczego.

II. Struktura pracy

Podział na zasadnicze części rozprawy (rozdziały) jest prawidłowy. Pracę rozpoczyna Wstęp, w którym wskazano przede wszystkim uzasadnienie wyboru tematu badań, a także określono cele, hipotezy i metody badawcze. Pierwszy rozdział obejmuje przedstawienie wszystkich niezbędnych zagadnień wprowadzających, zaś kolejne rozdziały pracy dotyczą poszczególnych czynności dowodowych. Zostały one skonstruowane w podobny sposób, co jest zabiegiem celowym i racjonalnym. Pracę wieńczy Podsumowanie i wnioski *de lege ferenda*, w których syntetycznie odniesiono się do wyników weryfikacji przyjętych hipotez i przedstawiono propozycje wynikające z rozważań zawartych w poszczególnych rozdziałach.

Co do zasady struktura poszczególnych rozdziałów jest poprawna, choć zgłosić można kilka uwag dotyczących kolejności omawiania zagadnień. Dotyczy to na przykład Rozdz. 2, w którym zaraz po zagadnieniach wprowadzających Autor omawia problem dokumentowania czynności oględzin, a dopiero potem przechodzi do problematyki przygotowania i realizacji czynności. Podobną kolejność mają zagadnienia w Rozdz. 4, w którym dokumentowanie przesłuchania zostało omówione pomiędzy uczestnikami tej czynności a jej przebiegiem. Dokumentacja jest finalnym efektem czynności, powinna więc kończyć jej prezentację. Innym niezrozumiałym dla mnie zabiegiem jest wplecenie zagadnień dotyczących obecności przedstawicieli organów ds. badania zdarzeń lotniczych na miejscu katastrofy w tok omawiania przebiegu czynności (podr. 2.7. znajduje się pomiędzy omówieniem fazy wstępnej oględzin i metod prowadzenia czynności a wskazaniem dalszych faz oględzin). Zastrzeżenia pojawiają się także w Rozdziale 4, w którym pomiędzy kryminalistyczne rozważania na temat przygotowania i przebiegu przesłuchania wpleciono podrozdziały dotyczące uczestników i dokumentacji czynności.

Ponadto, niektóre fragmenty poszczególnych rozdziałów niestusnie nie zostały ujęte w podrozdziały i opatrzone tytułami, mimo, że zawierają kilkustronicową analizę istotnych

kwestii – dobrze byłoby podkreślić ich znaczenie także poprzez identyfikację w strukturze pracy (np. uwagi na s. 122-125, które zawierają cenne uwagi na temat osób biorących udział w przeprowadzaniu oględzin zwłok, które następnie zostały w niektórych zakresach rozwinięte i doprecyzowane; czy na s. 135-138, które zawierają analizę pojęcia otwarcia zwłok).

III. Ogólna ocena merytoryczna pracy

Ogólna ocena pracy jest bardzo wysoka. Rozważania są spójne, właściwie powiązane, pozbawione merytorycznych błędów, w zdecydowanej większości wnikliwe, a formułowane wnioski należycie uzasadnione. Doktorant wykazuje dużą wiedzę, nie tylko z zakresu prawa karnego procesowego i kryminalistyki, medycyny sądowej, ale także wąskich specjalistycznie dziedzin związanych z ruchem lotniczym. Wiedzą tą posługuje się swobodnie, ale i precyzyjnie, co świadczy o szerokim spektrum zainteresowań badawczych mgr Michała Przybyłowskiego. Należy podkreślić, że Doktorant umiejętnie, w sposób syntetyczny wprowadza czytelnika w ogólne zagadnienia charakteryzujące poszczególne czynności *in genere*, aby następnie skoncentrować się na poszerzonych rozważaniach uwzględniających specyfikę katastrofy lotniczej jako przedmiotu postępowania karnego. Dzięki temu wielokrotnie udało się Doktorantowi uniknąć zbędnego, szerokiego przytaczania powszechnie wyrażanych w doktrynie procesu karnego i kryminalistyki uwag natury ogólnej, i skoncentrować się na specyfice czynności dowodowych w sprawach dotyczących katastrof lotniczych. W tych, zasadniczych rozważaniach pracy, analizy są szczegółowe, pogłębione i wartościowe. Rozprawa w bardzo szerokim zakresie uwzględnia także aspekty praktyczne analizowanych czynności, przy czym – co należy podkreślić – nawiązania te są kompatybilne z rozważaniami natury teoretycznej. Rozważania oparte są na bogatej bazie źródłowej – wykorzystano 332 pozycje literatury (także zagranicznej) i blisko 200 orzeczeń sądów krajowych oraz ETPC. Przedstawiane w pracy poglądy doktryny oraz orzecznictwo są należycie udokumentowane, przy czym Autor nie stroni od ich oceny, często konstruktywnej krytyki, która owocuje wieloma propozycjami *de lege ferenda*. I choć nie wszystkie wydają się w pełni przekonujące, ważne jest to, że Doktorant potrafi zidentyfikować problemy (zarówno natury normatywnej, jak i praktycznej), wskazać ich źródła, konsekwencje oraz zaproponować możliwe propozycje ich rozwiązania.

Nie mam więc wątpliwości, że recenzowana rozprawa jest dowodem na opanowanie przez Doktoranta warsztatu naukowego, niezbędnego do uzyskania stopnia doktora nauk

prawnych. Podniesione w dalszej części recenzji zastrzeżenia i uwagi polemiczne nie obniżają bardzo wysokiej oceny poziomu merytorycznego rozprawy.

IV. Uwagi szczegółowe

W **Rozdziale I** Doktorant skoncentrował się na 3 zagadnieniach, które mają charakter wprowadzający do właściwych analiz karnoprocesowych i kryminalistycznych. Pierwszy problem dotyczy kwestii terminologicznych. Rozważania zasadnie odnoszą się nie tylko do znamion katastrofy w ruchu powietrznym jako przestępstwa określonego w art. 173 k.k., ale poszerzają spektrum spojrzenia na to zagadnienie, odnosząc się do regulacji prawa międzynarodowego, nie tylko lotniczego. Analizy terminologiczne obejmują także pojęcia pokrewne takie jak wypadek lotniczy, incydent, zdarzenie lotnicze. Dzięki takiemu szerokiemu ujęciu już na wstępie Doktorant wskazał na jeden z dowodów na wielopłaszczyznowość podjętej problematyki i możliwe komplikacje wynikające z braku jednolitej definicji katastrofy lotniczej. Słusznie jednak, z uwagi na charakter rozprawy, koncentruje się na ujęciu karnomaterialnym. Analiza ustawowych znamion czynu zabronionego z art. 173 k.k. została przeprowadzona prawidłowo, choć w niektórych miejscach jest pewien niedosyt pogłębienia rozważań i ich podsumowania poprzez zajęcie własnego stanowiska. Dotyczy to zwłaszcza znamienia wskazującego na czynność sprawczą, kwestii konieczności dowodowego wykazania naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, czy zbiegu przepisów. Szerokie i poprawne są natomiast, mające w kontekście pracy chyba najistotniejsze znaczenie, rozważania dotyczące skutku zdarzenia określanego jako katastrofa lotnicza i odróżnienia jej od wypadku komunikacyjnego określonego w art. 177 k.k. Warto też zauważyć, że Doktorant wysuwa własną propozycję określenia katastrofy lotniczej, przyjmując, że jest to „zdarzenie zakłócające w sposób nagły i groźny ruch powietrzny prowadzony zarówno w przestrzeni powietrznej, jak i na ziemi, w czasie związanego z lotem przemieszczania się statku powietrznego, skutkujące co najmniej konkretnym i realnym stanem zagrożenia dla minimum 10 osób albo mienia w postaci rzeczy lub ich zbioru o znacznych rozmiarach” (s. 36). Na tle tej propozycji pojawia się jedynie pytanie o konieczność objęcia zakresem definicji także zdarzeń czasowo poprzedzających „przemieszczanie się statku”, a więc zaistniałych już od momentu wejścia na pokład z zamiarem lotu (por. w tym kontekście propozycję zdefiniowania uczestnika katastrofy na s. 181).

W rozdziale 1 została także omówiona skala problemu katastrof lotniczych. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ten fragment rozprawy zawiera nie tylko przytoczenie danych statystycznych, ale także rzeczową analizę zjawiska na podstawie powiązań między przedstawionymi liczbami.

Ważne są także spostrzeżenia dotyczące przyczyn katastrof lotniczych (s. 45-46). Są one dość syntetyczne i skrótowe, co z punktu widzenia celu i zakresu zasadniczych badań Doktoranta, może nieco dziwić. Ustalenie czynników mających wpływ na wystąpienie katastrofy jest bowiem jednym z głównych zadań czynności podejmowanych zarówno przez organy procesowe jak i inne organy, więc wydaje się, że nieco więcej uwagi warto by poświęcić temu zagadnieniu.

Istotny jest także podrozdział dotyczący dualizmu badania zdarzeń lotniczych. Doktorant wskazał na źródła dwutorowości badania katastrof lotniczych, podkreślił podstawowe różnice między działaniami organów procesowych a czynnościami właściwych komisji (PKBWL, KBWLLC), a także – co wydaje się najistotniejsze – nakreślił przyczyny i możliwe konsekwencje obowiązującego dualizmu. Rozważania w tym zakresie są przemyślane, logiczne i stanowią dobrą podstawę do podjęcia szczegółowych rozważań w odniesieniu do współpracy organów ścigania i członków Komisji przy poszczególnych czynnościach o kluczowym znaczeniu dla realizacji celów obu tych organów. Brakuje jedynie, choć w podstawowym zakresie, informacji na temat samych komisji (zwłaszcza PKBWL), takich jak skład czy zasady powoływania. Wydaje się, że warto by także rozważyć przeniesienie do Rozdz. 1 niektórych uwag ogólnych dotyczących współpracy organów ścigania z Komisją, np. zawartych w Rozdz. 2 na s. 97-103 (nie dotyczą one bowiem tylko współpracy w ramach oględzin miejsca zdarzenia).

Rozdział 2 rozpoczynają wprowadzające uwagi dotyczące oględzin jako czynności procesowo-kryminalistycznej. Doktorant trafnie wskazuje znaczenie oględzin i trudności związane z przeprowadzeniem tej czynności w sprawach katastrof lotniczych, następnie zwięźle przedstawia podstawy prawne, przesłanki oraz specyfikę oględzin jako czynności niepowtarzalnej.

W podrozdziale 2 omówione zostały poszczególne formy dokumentowania oględzin. Podkreślić należy, że Doktorant nie ogranicza się do wskazania różnych możliwości utrwalenia tej czynności, ale podejmuje się oceny przydatności i wartości dowodowej poszczególnych form dokumentowania, punktując ich wady i zalety w odniesieniu do oględzin miejsca katastrofy lotniczej. Trafne są także spostrzeżenia co do możliwych błędów w sporządzaniu poszczególnych form dokumentacji oraz konsekwencji takich

nieprawidłowości. Nie do końca jasne jest natomiast stanowisko Doktoranta w kwestii odstąpienia od sporządzenia protokołu oględzin, wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 143§1 pkt. 3 k.p.k. Z jednej strony akceptuje tezę o obligatoryjności utrwalenia oględzin za pomocą spisania protokołu, z drugiej jednak dopuszcza dowodowe znaczenie oględzin mimo niespełnienia tego obowiązku, przyjmując możliwość zastąpienia protokołu depozycjami osób uczestniczących w tej czynności i neguje pogląd, iż „w przypadku dokonania oględzin bez spisania protokołu czynność ta jest bezskuteczna i nieważna, a wszystkie przedmioty i ślady, które zostały w jej trakcie zabezpieczone, tracą walor wiarygodności” (s. 63). Warto by doprecyzować swoje stanowisko co do prawnej oceny braku protokołu oględzin. Jest to o tyle istotne, że w innych częściach pracy Doktorant zdaje się prezentować inne stanowisko w kwestii obligatoryjności protokołu. W odniesieniu do oględzin zwłok stoi bowiem na stanowisku, że „brak udokumentowania faktu ujawnienia, zabezpieczenia i utrwalenia śladu w treści protokołu oględzin powoduje *de facto* brak możliwości jego wykorzystania w toku procesu karnego” (s. 137).

Słusznie Doktorant podkreślił znaczenie przygotowania do oględzin miejsca katastrofy lotniczej. Prawidłowo analizuje kolejne czynności podejmowane przez organ procesowy od momentu uzyskania pierwszych informacji o podejrzeniu katastrofy lotniczej, wskazując na ich znaczenie dla skuteczności planowanych oględzin. Stawia przy tym trafną tezę co do potrzeby stworzenia procedur i schematów działania na wypadek zaistnienia katastrofy lotniczej, podkreślając jednocześnie konieczność zapewnienia odpowiedniego wyspecjalizowanego zaplecza osobowego, zarówno na szczeblu prokuratorskim jak i policyjnym, czy nawet specjalistów i biegłych.

W Rozdziale 2 wskazane zostały także zagrożenia dla członków zespołu oględzinowego, które występują na miejscu katastrofy lotniczej. Jest to kolejny fragment, poprzez który Doktorant ukazuje duży stopień trudności oględzin miejsca takiego zdarzenia. Należy przy tym zwrócić uwagę, że na wskazane czynniki warto także spojrzeć z nieco innej, wydaje się istotnej dla przedmiotu rozprawy perspektywy. Są to bowiem także czynniki, które mogą oddziaływać na ślady na miejscu zdarzenia i powinny być uwzględnione przy podejmowaniu decyzji co do potrzeby, a przede wszystkim kolejności i sposobu ich zabezpieczenia.

W kolejnych podrozdziałach Doktorant przeprowadza chronologiczną, szczegółową analizę czynności podejmowanych w ramach poszczególnych faz oględzin oraz odnosi się do stosowanych metod. Rozważania w tym zakresie są merytorycznie poprawne, szczegółowe, spójne i logiczne, oparte na właściwie wykorzystanym dorobku kryminalistyki oraz

opracowanych wytycznych („Metodyka oględzin miejsc przestępstw o charakterze terrorystycznym i katastrof”). Z uwagi na fakt, iż rozważania są obszerne i wielowątkowe, zdarzają się w nich czasem zbędne powtórzenia myśli i spostrzeżeń (np. w odniesieniu do koordynacji działań, składu zespołu oględzinowego, roli prokuratorów, potrzeby opracowania algorytmów działania, szkoleń, czy dokumentowania czynności).

W rozdziale 2 istotne znaczenie ma także podrozdział dotyczący obecności przedstawicieli organów ds. badania zdarzeń lotniczych na miejscu zdarzenia. Autor zajmuje krytyczne, ale jednocześnie konstruktywne stanowisko w kwestii zastanego stanu prawnego i faktycznego. Wskazuje na niespójność i zbyt ogólny charakter obowiązujących regulacji prawnych, a swoje spostrzeżenia obrazuje syntetycznym porównaniem różnych przepisów w zakresie uprawnień członków Komisji. Doktorant stawia trafną diagnozę w zakresie możliwych pól konfliktów, które mogą powstać w ramach współdziałania obu podmiotów na miejscu zdarzenia, zasadnie podkreśla także znaczenie ustalenia szczegółowych zasad współpracy pomiędzy tymi organami w drodze porozumień.

W zakresie regulacji prawnych dotyczących współpracy organów ścigania i członków PKBWL warto zwrócić uwagę na sformułowaną przez Doktoranta propozycję zmiany przepisów prawa w kierunku wyraźnego usankcjonowania szerokich uprawnień członków Komisji. Miałaby ona polegać na uregulowaniu zagadnienia udziału członków Komisji w czynnościach dowodowych śledztwa w przepisach Kodeksu postępowania karnego (a nie jak obecnie w Regulaminie prokuratorskim). W tym zakresie postulat ten zasługuje na akceptację z uwagi na ogólne zasady normatywnego określania czynności w postępowaniu karnym. Wydaje się jednak, że taką regulację należałoby zawrzeć w odrębnej jednostce (artykule), a nie tylko w paragrafie dodanym do art. 317 k.p.k. Propozycja Doktoranta nie dotyczy bowiem udziału stron i ich przedstawicieli (jak pozostała część art. 317 k.p.k.), ale członków Komisji, a więc całkowicie odrębnej kategorii „uczestników czynności”. Odnosząc się do treści proponowanego zapisu, należy podnieść, że nie do końca jasne jest stanowisko Doktoranta co do zakresu uprawnień członków Komisji. Otwarte, jak się wydaje, pozostaje pytanie, czy członkowie Komisji powinni być dopuszczeni do każdej czynności dowodowej, i czy ich udział będzie miał charakter aktywny. Odpowiedzi na te pytania nie dostarcza także propozycja zmiany art. 136 ust. 1 pkt. 8 pr.lot. O braku jednoznaczności stanowiska Doktoranta zdają się świadczyć także rozważania dotyczące udziału członków Komisji w czynności otwarcia zwłok (o czym w dalszej części recenzji). Ponadto, należałoby także rozstrzygnąć kwestie wpływu członków komisji na istotne decyzje w odniesieniu do czynności (np. co do zakresu, metod oględzin).

Rozdział 3 dotyczy kolejnych czynności dowodowych, a mianowicie oględzin i otwarcia zwłok oraz ekshumacji. Słusznie Doktorant podkreśla, że czynności te mają kluczowe znaczenie w sprawach katastrof lotniczych, przede wszystkim w zakresie ustalenia przyczyn tego zdarzenia, ale także w celu identyfikacji pokrzywdzonych. Te 2 cele powinny być traktowane równorzędnie, w czym Doktorant nie jest do końca konsekwentny. Podrozdział dotyczący celów oględzin zwłok ogranicza się bowiem jedynie do identyfikacji ofiar, ponadto wpływ tych czynności na identyfikację pokrzywdzonych i rekonstrukcję przebiegu zdarzenia został opisany w odrębnych częściach rozdziału.

Prawidłowe są rozważania dotyczące znaczenia tych czynności (także bezzasadności traktowania oględzin zwłok na miejscu zdarzenia jako powierzchniowych), ich obligatoryjnego charakteru w sprawach katastrof lotniczych, relacji pomiędzy czynnościami oględzin zwłok, autopsji i ekshumacji, rozróżnienia pojęcia zwłok i szczątków ludzkich (szkoda tylko, że Doktorant nie wskazał, czy ma to praktyczne znaczenie dla poruszanych przez Niego zagadnień), a także charakteru prawnego zwłok. Za cenne uważam uwagi dotyczące biegłego i jego roli w przeprowadzaniu oględzin zwłok na miejscu zdarzenia. Bardzo celne są spostrzeżenia dotyczące braku wymogu specjalizacji z zakresu medycyny sądowej. Zgodzić się także należy ze stanowiskiem co do procesowego charakteru udziału lekarza udzielającego ostatnio pomocy medycznej zmarłemu - jako świadka a nie biegłego, a uwagi te warto by jeszcze uzupełnić o kwestie tajemnicy lekarskiej w takiej sytuacji. Doktorant podkreśla praktyczne aspekty udziału biegłych w oględzinach zwłok na miejscu katastrofy lotniczej i trudności wynikające choćby z przeważnie dużej liczby zwłok, ich rozmieszczenia na znacznej przestrzeni, konieczności zapewnienia dużej liczby biegłych w krótkim czasie oraz zabezpieczenia odpowiedniej infrastruktury umożliwiającej przechowywanie i badanie znacznej liczby zwłok i szczątków ludzkich. Racjonalne są propozycje dotyczące przekształcenia struktur Zespołu DVI w wyspecjalizowane zespoły oględzinowe. Słusznie Doktorant dostrzega nieprawidłowy zapis art. 209§4 k.p.k. dotyczący charakteru udziału prokuratora lub sądu w czynności otwarcia zwłok, postulując zmianę treści tego przepisu w sposób podkreślający aktywny udział organu procesowego, a nie tylko jego bierną obecność. Rozważania dotyczące osób uczestniczących w oględzinach zwłok są pogłębione, poparte prawidłową i racjonalną argumentacją, uwzględniające także praktyczne stosowanie obowiązujących przepisów. W zakresie problematyki uczestników czynności Doktorant odniósł się także do uprawnień członków PKBWL do udziału w czynności otwarcia zwłok. Nie odnosząc się do zasadności prezentowanych interpretacji i rozważań dotyczących możliwych podstaw udziału członków Komisji w tej czynności, należy jednak

zauważyć pewną niekonsekwencję Doktoranta w podejściu do tego problemu w różnych miejscach rozprawy. Przypomnieć bowiem należy, że w ramach rozważań Rozdziału 2 Doktorant proponował zmiany legislacyjne polegające na zmianach prawa lotniczego i k.p.k. w kierunku umożliwienia członkom Komisji udziału w czynnościach postępowania przygotowawczego (zob. s. 106). Nie jest więc jasne, czy otwarcie zwłok jest z perspektywy tych propozycji czynnością szczególną, nie objętą zakresem postulowanych regulacji, a jeśli tak – to dlaczego. Brakuje więc kompatybilności pomiędzy prezentowanymi podejściami w różnych fragmentach pracy. Kwestie uprawnień PKBWL są przy tym niezwykle istotne, a obowiązujące przepisy – na co słusznie zwraca uwagę Doktorant – niedoskonałe, więc propozycje zmian tego stanu są jak najbardziej pożądane. Dobrze więc, że Doktorant podjął się sformułowania propozycji w tym zakresie. Wymagają one jednak, moim zdaniem, dokładnego przemyślenia w kontekście poszczególnych czynności dowodowych i konsekwencji w przyjętym stanowisku.

Rozdział zawiera też omówienie czynności przeprowadzanych w ramach sekcji zwłok. Zgodzić się należy z Doktorantem co do tego, że w sprawach katastrof lotniczych przeprowadzenie tej czynności jest nieodzowne, mimo braku bezwzględnego prawnego obowiązku w tym zakresie. Przychylić się trzeba także do krytyki poglądu o suplementarnej roli organu procesowego w przeprowadzaniu sekcji zwłok, także co do zakresu i przebiegu tej czynności, choć niewątpliwie pogląd biegłego oparty na wiedzy specjalistycznej powinien być tu brany pod uwagę. W rozdziale 3 przedstawiono także stosowane metody identyfikacji zwłok, w tym także okazanie zwłok, odnosząc je i oceniając ich skuteczność w przypadku ofiar zdarzenia jakim jest katastrofa lotnicza. Uwagi te powinny być, moim zdaniem, poprzedzone spostrzeżeniami na temat specyfiki i trudności identyfikacji ciał po katastrofie lotniczej, które zostały zawarte w innym podrozdziale (3.2.4.). Podkreślono też znaczenie oględzin i otwarcia zwłok dla ustalenia przyczyn i przebiegu katastrofy. Jak wskazano wcześniej, zagadnienia te powinny być omówione kolejno po sobie, jako stanowiące dwa równorzędne cele tych czynności dowodowych. Merytorycznie natomiast te rozważania nie budzą zastrzeżeń.

Ostatnia część Rozdziału 3 dotyczy ekshumacji. Doktorant trafnie identyfikuje podstawy prawne ekshumacji sądowo-lekarskiej oraz wskazuje jej przesłanki w odniesieniu do specyfiki postępowania dowodowego w sprawach katastrof lotniczych. Szeroko odnosi się także do kwestii zaskarżalności postanowienia o ekshumacji, analizując argumentacje przedstawioną w wyrokach ETPC przeciwko Polsce oraz w uzasadnieniu postanowienia TK w sprawie pytania prawnego dotyczącego wskazanego problemu. Co ważne, nie tylko

wskazuje argumenty przemawiające za przeciwstawnymi stanowiskami, ale dostrzega także konsekwencje podjęcia decyzji o zmianie regulacji prawnych w tym zakresie. Wydaje się, że Doktorant skłania się ku zasadności braku możliwości złożenia zażalenia na decyzje organu, choć w sposób jednoznaczny, a szkoda, takiego poglądu nie formułuje.

W kolejnych fragmentach pracy odnoszących się do ekshumacji, wskazane zostały szczegółowe i bardzo praktyczne wytyczne dotyczące przygotowania do ekshumacji, a następnie jej przebiegu. W sposób uporządkowany, spójny i praktycznie przydatny przedstawione zostały kolejne czynności podejmowane przez różne podmioty zaangażowane w zabezpieczenie i realizację ekshumacji oraz zakres ich obowiązków. Należy przy tym zasygnalizować, że w odniesieniu do większości tych rozważań nie zostało wskazane żadne źródło, trudno więc określić charakter tych wytycznych.

Rozdział 4 dotyczy przesłuchania świadków jako istotnej czynności dowodowej w sprawach katastrof lotniczych. Na wstępie trzeba wskazać, że w tytule rozdziału niezbyt poprawnie został określony zakres rozważań. Wynika bowiem z niego, że rozdział obejmuje przesłuchanie naocznych świadków katastrofy oraz jej uczestników (w rozumieniu nadanym przez Doktoranta – s. 181), a z pewnością nie wyczerpuje to katalogu osób, które mogą występować w tych sprawach w charakterze świadka. Ponadto, zwrócić należy uwagę, że nie do końca precyzyjna jest definicja świadka faktycznego, którą podaje Doktorant i która ogranicza go tylko do naocznego świadka zdarzenia, podczas gdy w doktrynie dość powszechnie przyjmuje się, że pojęcie to obejmuje każdą osobę posiadającą faktyczną wiedzę o zdarzeniu będącym przedmiotem postępowania, a nie tylko obecną przy zdarzeniu (zob. np. komentarze do art. 177 pod red. K. Dudki czy A. Sakowicza). Słusznie natomiast Doktorant zwraca uwagę na duże prawdopodobieństwo występowania w sprawach katastrof lotniczych tzw. świadków-biegłych i konieczność odpowiedniego przeprowadzenia i oceny zeznań złożonych przez takie osoby. Trafnie też wskazuje szeroki zakres świadków, którzy mogą dostarczyć istotnych informacji dowodowych.

W rozdziale 4 omówiono także najważniejsze aspekty związane z przygotowaniem do przesłuchania, a także przebiegiem czynności. Są to merytorycznie poprawne uwagi, w większości mający charakter odtwórczy. Należy jednak zauważyć, że Doktorant stara się eksponować specyfikę przesłuchania w sprawach katastrof lotniczych, wskazując pożądane modyfikacje ogólnych zasad kryminalistycznych dotyczących przesłuchania. Słusznie na przykład zwraca uwagę, że należy rozważyć możliwość przeprowadzenia przesłuchania na miejscu zdarzenia albo w miejscu obserwacji zdarzenia. Właściwie odnosi się także do problemu przesłuchania świadków w ciężkim stanie zdrowia. Podkreśla konieczność

rozważania udziału psychologa w przesłuchaniu, a także akcentuje wpływ zainteresowania mediów na możliwość zniekształcenia informacji przekazywanych przez świadków. Trafnie zwraca uwagę na występującą często konieczność kilkukrotnego przesłuchania niektórych świadków, dodatkowe możliwości uzyskiwania informacji dzięki relacjom tzw. spottersów czy wykorzystywaniu dronów, przydatność szkiców i wizualizacji w toku przesłuchania świadków. Zasadnie podkreśla konieczność posiadania przez przesłuchiwanego szerokiej wiedzy z zakresu prawa lotniczego i innych zagadnień związanych z przygotowaniem i realizacją lotów statkiem powietrznym.

Doktorant słusznie zwrócił uwagę na pojawiającą się w takich sprawach potrzebę łączenia czynności dowodowych, w tym przesłuchania w ramach oględzin czy eksperymentu procesowego (np. z wykorzystaniem symulatora lotu). Prawidłowo zidentyfikowane zostały sytuacje, w których takie łączenie czynności jest uzasadnione. Ciekawe są także uwagi co do ograniczeń przesłuchania wynikających z zakazów dowodowych dotyczących informacji posiadanych przez biegłych i lekarzy. Zgodzić się należy z twierdzeniami Doktoranta co do szerokiego zakresu obowiązywania zakazu dowodowego z art. 199 k.p.k. oraz konsekwencji odmiennych uregulowań tego zakazu na gruncie k.p.k. i prawa lotniczego

Wzorem poprzednich rozdziałów, także i tu Doktorant analizuje regulacje prawne dotyczące udziału członków PKBWL w przesłuchaniu świadków. Doktorant rozważa przy tym problem informowania członków Komisji o planowanych przesłuchaniach w kontekście zasady tajności postępowania przygotowawczego. Należy przy tym pamiętać, że skoro przepisy zapewniają członkom Komisji prawo do udziału w tej czynności, to organ procesowy zobowiązany jest to zawiadomienia uprawnionych o jej czasie i miejscu (art. 117§1 k.p.k.). Postulat Doktoranta w postaci zmiany art. 136 ust. 1 pkt 8 pr.lot. poprzez zobowiązanie do wskazania świadków, w przesłuchaniu których członkowie Komisji chcą wziąć udział, byłby uzasadniony, gdyby przyjąć (co Doktorant jednak neguje) konieczność ujawnienia listy planowanych przesłuchań. Przy braku wiedzy co do osób, które prokurator planuje przesłuchać, trudno wymagać „wskazania” zakresu udziału w przesłuchaniu.

W odniesieniu do relacji pomiędzy postępowaniem karnym a postępowaniem prowadzonym przez PKBWL Doktorant wskazał także na istotny problem niedopuszczalności przesłuchania członków Komisji co do faktów mogących ujawnić wyniki badań okoliczności i przyczyn katastrofy, zebrane przez Komisję, które mogą być udostępniane na potrzeby postępowania karnego w trybie art. 134§1a i 1b pr.lot. Przekonująca jest przy tym argumentacja Doktoranta, z której wynika, że mimo braku wyraźnego odesłania ustawowego, zakaz ten należy rozciągać także na ekspertów biorących udział w pracach Komisji, choć

należy się także zgodzić z Doktorantem, że zmiana przepisów w tym zakresie pozwoliłaby na rozwianie wątpliwości. Autor prezentuje przy tym pogląd, iż bezwzględny charakter omawianego zakazu dowodowego nie jest dobrym rozwiązaniem, w związku z czym wysuwa postulat zmiany prawa w tym zakresie. Pytanie, które pojawia się w odniesieniu do tej propozycji dotyczy przydatności obu równoległych rozwiązań (udostępniania wyników w trybie art. 134§1a i 1b pr.lot. i przesłuchiwanie członków Komisji). Wydaje się, że takie rozwiązanie mogłoby racjonalnie służyć jedynie możliwości uzupełniającego przesłuchania takich osób w razie konieczności uzyskania bardziej szczegółowych informacji dotyczących wyników badań udostępnionych na podstawie art. 134§1a i 1b pr. lot.

Rozdział 5, dotyczący opinii biegłych, rozpoczyna zagadnienia wprowadzające, merytorycznie poprawne, stanowiące syntetyczne wprowadzenie do rozważań zasadniczych. Słusznie bowiem podkreśla Doktorant, że nie ma wątpliwości, że wiedza z zakresu szeroko pojętego ruchu powietrznego stanowi wiedzę specjalistyczną, wymagającą powołania biegłych. W tej części na uwagę zasługują trafne spostrzeżenia Doktoranta dotyczące występującej w praktyce dość często konieczności zasięgnięcia opinii biegłego w ramach przeprowadzania czynności niecierpiących zwłoki (art. 308 k.p.k.). Wysuwa w tym zakresie racjonalną propozycję ustawowego dopuszczenia ustnego powołania biegłego w trybie art. 308 k.p.k. z obowiązkiem następczego wydania pisemnego postanowienia. Widać tu spójność proponowanych rozwiązań z rozważaniami Doktoranta dotyczącymi statusu tzw. biegłego-konsultanta, zawartymi w podr. 5.3. Doktorant rzetelnie przedstawia w nich sformułowane w doktrynie poglądy odnoszące się do tego pojęcia, sytuacji procesowej tzw. konsultanta, prowadząc z nimi rzeczową polemikę. Ostatecznie przychylił się do słusznego, jak się wydaje, stanowiska, iż biegły-konsultant powoływany jest na podstawie postanowienia zlecającego ustne wydanie opinii dotyczącej czynności, w której uczestniczy. Dla rozwiania wątpliwości Doktorant proponuje przy tym zmianę przepisów (art. 198§1b k.p.k.), zgodnie z którą biegły wezwany do udziału w przeprowadzeniu dowodu nie miałby bezwzględnego obowiązku przeprowadzenia badań i sporządzenia opinii. Propozycja ta zasługuje na rozważenie, bowiem wątpliwości może budzić uznanie, że zapis w protokole czynności, w której uczestniczy biegły-konsultant, odpowiada wymogom art. 200§2 k.p.k. w zakresie „sprawozdania z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń oraz opartych na nich wniosków”.

Bardzo ciekawe i merytorycznie wartościowe są spostrzeżenia zawarte w podr. 2, w którym Autor koncentruje się na zakresie opiniowania w sprawach katastrof lotniczych. Szczegółowo analizuje przedmiot, cele i zakres opiniowania, rodzaje specjalności biegłych, konstruuje katalog najważniejszych pytań adresowanych do biegłych, wskazuje, gdzie można

poszukiwać specjalistów wąskich lotniczych specjalizacji. Przekonujące są także argumenty Doktoranta odnośnie tezy o wyjątkowej dopuszczalności powołania biegłego także w zakresie prawa lotniczego. Zasadnie zauważa realny problem ze skompletowaniem zespołu lub zespołów biegłych, co powoduje konieczność korzystania także z biegłych ad hoc oraz pomocy zagranicznych laboratoriów i instytutów. Trudno nie przyznać racji Doktorantowi także co do zasadności włączania w zespoły biegłych specjalistów z innych państw, choćby z uwagi na udział podmiotów zagranicznych w budowie statków powietrznych, szkoleniach załóg, czy transgraniczny charakter lotów.

Doktorant trafnie uzasadnia potrzebę i zadania udziału biegłego w czynnościach oględzin miejsca zdarzenia i poszczególnych dowodów rzeczowych, w eksperymencie procesowym i przesłuchaniu świadków. Rozważania w tym zakresie są co do zasady poprawne merytorycznie, trafne przy uwzględnieniu praktyki i specyfiki katastrof lotniczych. Należy jedynie zwrócić uwagę, że propozycja Doktoranta co do potrzeby przeprowadzenia badania psychologicznego świadka przed jego przesłuchaniem (s. 266), musi uwzględniać przede wszystkim wymóg uzyskania jego zgody zgodnie z art. 192§4 k.p.k.

Prawidłowe są także rozważania dotyczące oceny opinii biegłego oraz konsekwencji uznania, że nie spełnia ona kryteriów prawidłowego procesowo środka dowodowego.

Bardzo ważnym zagadnieniem poruszonym w rozdziale 5 jest znaczenie raportu końcowego stanowiącego efekt prac PKBWL. Zasadnie podkreślono odmienną celów działania Komisji i organów procesowych oraz wyłączenie uprawnień Komisji w zakresie orzekania co do winy i odpowiedzialności. Wyłącznie profilaktyczny charakter ustaleń Komisji podkreśla także obowiązywanie w polskim prawie lotniczym zasad *just culture*, których ideą przewodnią jest przeciwieństwo zachęcanie uczestników zdarzeń lotniczych do przekazywania informacji o własnych błędach czy omyłkach do właściwych organów prowadzących badanie, ale z zagwarantowaniem braku konsekwencji karnych z tego tytułu. Powoduje to, jak słusznie podkreśla Doktorant, konieczność niezwykle ostrożnego wykorzystywania raportów końcowych Komisji na użytek postępowania karnego. W kontekście katalogu dowodów traktuje je jako dowód z dokumentu, podlegający swobodnej ocenie przez organ procesowy, która niewątpliwie powinna uwzględniać odmienną celów działania Komisji.

Ostatnie poruszone przez Doktoranta zagadnienie dotyczy możliwości wykorzystania opinii prywatnych i ich znaczenia w sprawach katastrof lotniczych, zarówno z perspektywy stron, jak i organu procesowego. Z punktu widzenia prawnej oceny opinii prywatnej rozważania w tym zakresie są prawidłowe. Podzielam także zastrzeżenia Doktoranta

dotyczące treści §158 ust. 1 Regulaminu prokuratorskiego, który pozwala na odstąpienie od powołania biegłego w przypadku złożenia opinii prywatnej, której kompletność i rzetelność nie budzą wątpliwości. Zasadne są także podniesione wątpliwości co do dopuszczalności powołania osoby sporządzającej opinię prywatną w charakterze biegłego, przy czym trafnie Doktorant dostrzega istotny problem związany z brakiem dostępu organu procesowego do biegłego, który dysponowałby niezbędną wiedzą czy instrumentarium technicznym niezbędnym do sporządzenia opinii. Nie do końca klarownie natomiast wybrzmiewa z rozważań stanowisko Doktoranta w kwestii sposobu rozstrzygnięcia sprzeczności pomiędzy złożoną opinią prywatną a opinią biegłego powołanego przez organ procesowy. W jednym bowiem miejscu przyjmuje konieczność powołania biegłego w celu rozstrzygnięcia problematycznej kwestii, w innym zaś podkreśla konieczność oceny opinii prywatnej sprzecznej z innymi dowodami w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów.

Pracę wieńczy **Podsumowanie wraz z wnioskami *de lege ferenda***. Przede wszystkim Doktorant stwierdził, że przeprowadzone badania pozwoliły na potwierdzenie hipotezy głównej, że spełnienie wymogu rzetelnego postępowania dowodowego w śledztwach dotyczących katastrof lotniczych wymaga efektywnej współpracy organów zaangażowanych, w szczególności związanych z szeroko pojętym badaniem miejsca zdarzenia, czego obecnie obowiązujące regulacje nie zapewniają. Wskazał jednocześnie na znaczenie omawianych czynności dowodowych nie tylko dla organów procesowych i zadań postępowania karnego, ale także prac Komisji i realizowanych przez nie celów. W Podsumowaniu zostały wypunktowane najważniejsze propozycje wysunięte w poszczególnych rozdziałach pracy, zarówno dotyczące przepisów regulujących postępowanie po zaistnieniu katastrofy lotniczej, jak i metodyki prowadzonych czynności. Są one syntetycznym podsumowaniem rozważań zawartych w pracy i pozwalają na ocenę stopnia weryfikacji poszczególnych hipotez szczegółowych i celów pracy, wskazanych we Wstępie.

V. Formalna strona rozprawy

Od strony językowej praca nie budzi zastrzeżeń. Autor prawidłowo posługuje się terminologią prawną, prawniczą, kryminalistyczną, a także specjalistyczną. Podkreślić należy, że rozprawa napisana została poprawną polszczyzną, usterki, w tym tzw. literówki należą do rzadkości. Na uwagę zasługuje także prawidłowa konstrukcja i kompletność przypisów, a także poprawnie przygotowana bibliografia, wykaz ważniejszych skrótów oraz spis wykresów.

VI. Ocena końcowa

Konkludując należy stwierdzić, iż podniesione w recenzji uwagi krytyczne i polemiczne nie wpływają na wysoką ocenę rozprawy doktorskiej mgr Michała Przybyłowskiego. Doktorant przedstawił rozważania, które potwierdzają, iż posiada ogólną wiedzę teoretyczną w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej i prawidłowego prezentowania jej wyników. Przedstawiona do recenzji rozprawa stanowi samodzielne i oryginalne ujęcie karnoprocesowej i kryminalistycznej problematyki dowodowej w sprawach katastrof lotniczych. Nie mam żadnych wątpliwości, że recenzowana rozprawa w pełni spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim.

W związku z powyższym stwierdzam, że rozprawa doktorska przygotowana przez mgr Michała Przybyłowskiego pt. „Realizacja kluczowych czynności dowodowych w ramach śledztwa dotyczącego katastrofy lotniczej” spełnia wymogi przewidziane w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 478), w związku z czym wnoszę o dopuszczenie mgr Michała Przybyłowskiego do dalszych czynności w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora nauk prawnych.

Bydgoszcz, 16.05.2022r.

